

PIOTR JUREK

Uniwersytet Wrocławski

W KWESTII PRZEDMIOTU  
*HISTORIA PAŃSTWA I PRAWA POLSKI*  
NA WYDZIALE PRAWA, ADMINISTRACJI I EKONOMII  
UNIwersYTETU WROCŁAWSKIEGO

W maju 2013 r. Rada Wydziału Prawa, Administracji i Ekonomii Uniwersytetu Wrocławskiego podjęła uchwałę w sprawie nowego programu studiów na kierunku prawo. W głosowaniu za dziekańskim wnioskiem w tej sprawie opowiedziała się zdecydowana większość obecnych (70 osób), przy braku głosów przeciwnych i dwóch głosach wstrzymujących<sup>1</sup>. To znamienne wydarzenie wiąże się z modernizacją wielu dotychczas nauczanych przedmiotów, m.in. w celu dostosowania ich do tzw. krajowych ram kwalifikacyjnych. Z programu studiów prawniczych zostało usuniętych kilka dyscyplin naukowych, spośród których szczególną moją uwagę zwraca przedmiot mający głęboką tradycję, wykładany w zasadzie na wszystkich wydziałach prawa polskich uczelni od ich utworzenia, a mianowicie *historia państwa i prawa Polski (historia państwa i prawa polskiego)*<sup>2</sup>. Jest to zasadnicza zmiana w zakresie jakości kształcenia, która wyraża się przede wszystkim w przesunięciu punktu ciężkości z ojczyrstych dziejów ustroju państwa i prawa na historię ogólną.

Eliminacja przedmiotu akcentującego ojczyrste dzieje ustroju i prawa to jakościowa zmiana w zakresie edukacji prawniczej. Bez znajomości własnych dziejów trudno jest zrozumieć terażniejszość. Wszystkie współczesne instytucje ustrojowe i prawne są zakorzenione w przeszłości. Ich poznanie, stosowanie w praktyce wymaga często tzw. wiedzy historycznej. Tak samo jak dla lekarza przydatna bywa wiedza z historii medycyny, przedmiotu, który nie ma racji bytu bez znajomości współczesnej medycyny, tak samo dla współczesnego prawnika istotne są gene-

<sup>1</sup> Protokół nr 6/2013 z posiedzenia Rady Wydziału Prawa, Administracji i Ekonomii Uniwersytetu Wrocławskiego z dnia 27.05.13, uchwała nr 88/IV/2013, [www.prawo.uni.wroc.pl](http://www.prawo.uni.wroc.pl) (dostęp: 20.10.2013).

<sup>2</sup> W krótkim okresie, tj. w latach 1975–1980, były nawet dwa przedmioty dydaktyczne, a mianowicie *historia ustroju Polski na tle powszechnym* i *historia prawa Polski na tle powszechnym*.

za, ewolucja i uwarunkowania instytucji ustrojowych i prawnych. Ogromne znaczenie w tym zakresie miała dotychczas właśnie znajomość ojczyстых dziejów ustroju i prawa.

Dla wszechstronnie wykształconego prawnika-humanisty ważnym problemem godnym rozważenia pozostaje sprawa kultury państwowej i prawnej Polaków w związku z naszą tożsamością narodową. Likwidacja przedmiotu nie oznacza całkowitej eliminacji treści, które są obecnie wykładane w ramach nowego programu, jakim jest *historia państwa i prawa*. Specyficzne elementy z dziejów ustroju czy prawa sądowego Rzeczypospolitej, które są naszym dziedzictwem, będą wpisane w przedmioty powszechne (ogólne), a mianowicie *historię państwa i prawa* oraz *doktryny polityczne i prawne*. Wiodącą dyscypliną będzie teraz przede wszystkim *historia państwa i prawa*, czyli przedmiot do tej pory poprzedzany przymiotnikiem „powszechna”, który dotychczas konkretyzował i uzupełniał nazwę dyscypliny dydaktycznej. Transpozycja nazwy nie jest automatycznie powiązana ze zmianą wykładanych treści, lecz wskazuje, że dzieje polskiego ustroju i prawa mogą być realizowane pod inną nazwą przedmiotu, z osobnym wyodrębnieniem istotnych historycznie polskich instytucji prawnych i ustrojowych, bądź też porównawczo.

Porządkowanie procesu kształcenia przyszłych prawników na wrocławskim wydziale Prawa, Administracji i Ekonomii Uniwersytetu może rodzić określone niebezpieczeństwa. Przede wszystkim rezygnacja z dotychczasowej nazwy przedmiotu, w której wyraźnie podkreśla się polskość, nie jest do końca racjonalna. Istnieje obawa rozmycia rodzimych dziejów instytucji ustrojowych i prawnych zarówno w ogólnym, jak i uniwersalnym przedmiocie, jakim są *historia państwa i prawa* oraz *doktryny polityczne i prawne*, zwłaszcza że ta ostatnia dyscyplina opiera się przede wszystkim na tzw. powszechnych instytucjach ustrojowo-prawnych i globalnej myśli polityczno-prawnej. Usunięcie przedmiotu to też marginalizowane treści, które dotychczas były wyraźnie wyodrębnione i dobitnie odzwierciedlały się w przymiotnikowym dopełnieniu „polska”. Eliminacja „polskości” destabilizuje przekonanie o istotnej wartości dyscypliny, która jak dotąd akcentowała macierzystą kulturę państwowoprawną. Kultura ta, także ze względu na długoletni brak naszej państwowości, powinna pozostać rozwiniętą wartością w naszej świadomości narodowej. Wspomniano już, że brak gruntownej wiedzy o własnej tożsamości państwowej i prawnej może utrudnić pełniejsze zrozumienie współczesnego ustroju i prawa Rzeczypospolitej. Polska treść historyczna kształtuje postawę prawnika-humanisty i umożliwia specyficzne przeżywanie historii jako wartości więziotwórczej opartej na wspólnej pamięci.

Meritum polskich instytucji ustrojowych i prawnych nie powinno się rozmywać w powszechnie funkcjonujących uogólnieniach bądź uproszczonych interpretacjach. Szczególnie bogate polskie dzieje różnorodnych ustrojów politycznych państwa, a także różnych porządków prawnych, nie tylko w zakresie prawa sądowego, pozwalają analizować dynamikę ewolucji instytucji w czasie i przestrzeni.

Liczne źródła pisane z dziejów polskiego ustroju i prawa, zwłaszcza o większej doniosłości prawnej, nie tylko dla Polaków, ale i dla całej ludzkości, powinny być przedstawione studiującym prawo tak, aby zdobywający wiedzę mógł uchwycić pelen ich obraz i docenić znaczenie na tle ówczesnej Europy. Nasze narodowe dzieje, wyraźniej niż w innych państwach, pokazują wielobarwność interpretacji poszczególnych kwestii. Zmodyfikowany, nowy przedmiot akcentuje zaś historię w sposób globalny i może zatem nosić znamiona antypolonocentryzmu. Ukształtowane poczucie historycznej wspólnoty jest dla każdego narodu fundamentem dającym oparcie. Tożsamość Polaków to świadomość przynależności do wspólnoty ukształtowanej przez historię. Nie określają jej w sposób wyczerpujący wykształcenie, religia czy język bądź obywatelstwo i zamieszkanie, lecz przede wszystkim wiedza o faktach z ojczystej przeszłości państwa i prawa oraz określony stosunek do tej historycznej wartości. Własne poczucie historycznej wspólnoty jest ostoją dla współczesności. Jest to fundament odzwierciedlający ciągłość państwa i prawa polskiego, które jest zakorzenione w dziejach przez sumę doświadczeń wyniesionych także z omyłek i klęsk.

Usunięty z programu studiów prawniczych przedmiot dotychczas uświadamiał studiującemu, że wydarzenia z przeszłości naszego ustroju i prawa niejednokrotnie wyprzedzały tzw. cywilizowaną, zachodnią Europę. Polska była i jest częścią kontynentu europejskiego, a nasza kultura prawna promieniowała i nadal oddziałuje na inne państwa. Klasycznym, dziejowym przykładem jest wielowiekowe wspólne, unijne państwo polsko-litewskie (1569 r.), wzór, który dał i miał swój ogólnoeuropejski kontekst, a z czasem wręcz odpowiednik w dziejach innych społeczeństw, a także współczesnej wspólnoty europejskiej. Modelowym, zapomnianym przykładem z doby średniowiecza jest, nieznanne w innych państwach, faktyczne i prawne rozdzielenie w dawnej Polsce władzy wykonawczej od sędziowskiej już od późnego średniowiecza (1422 r.). Warto też pamiętać o tzw. polskim pakcie praw człowieka, a mianowicie o przywileju Władysława Łaskonogiego z 1228 r., w którym przyrzeczono rządy „wyłączające ucisk, nienależne podatki i każdego zachowanie w jego prawie”<sup>3</sup>. O tym istotnym dla narodu dokumencie prawnym powinno się pojąć taką wiedzę jak o Wielkiej Karcie Wolności z 1215 r. czy węgierskiej Złotej Bulli z 1222 r. Epokowe znaczenie ma Konstytucja *Nihil novi* z 1505 r., ustanawiająca fundamentalną dla współczesnej demokracji zasadę, że „król nie może stanowić praw, ani nakładać podatków bez zgody parlamentu”<sup>4</sup>. Symptomatycznym i doskonałym przykładem jest akt konfederacji warszawskiej z 1573 r., zakazujący dyskryminacji wyznaniowej w czasach, gdy zachodnią Europę pustoszyły wojny religijne. Nasze prawne gwarancje tolerancji

<sup>3</sup> J. Sawicki, *Wybór tekstów źródłowych z historii państwa i prawa polskiego*, t. 1, cz. 1, Warszawa 1952, przywilej ziemski wydany w Cieni z roku 1228, s. 33.

<sup>4</sup> W konstytucji sejmu radomskiego czytamy: „odtąd na przyszłe, wieczne czasy nic nowego stanowione być nie ma przez nas i naszych następców bez wspólnej zgody senatorów i posłów ziemskich”, F. Połomski, P. Jurek, *Historia państwa i prawa Polski. Źródła*, Wrocław 1997, s. 81.

religijnej z doby Odrodzenia to jeden z trzech istotnych polskich pisanych dokumentów, który został wpisany na światową listę dziedzictwa kultury UNESCO<sup>5</sup>. Duchową wartością, która kształtowała europejskość przez setki lat, był stosunek Polaków do Żydów. Polskę określano od średniowiecza *paradisus Judeorum* (raj dla Żydów), w latach 1581–1764 funkcjonował w Polsce *Waad Arba Racot* (sejm czterech ziem: Małopolski, Wielkopolski, Rusi i Litwy), który był samorządnym parlamentem polskich Żydów wieńczącym ich autonomię funkcjonującą w zbierających się kahałach. Z dumą powinniśmy też podkreślać polską tradycję dwuinstancyjności sądownictwa utrwaloną po powstania Trybunałów w Koronie i na Litwie (1578 i 1581), jak również pierwszą, spisaną na kontynencie europejskim, ustawę zasadniczą, zwaną oficjalnie Ustawą Rządową, z 1791 r. Te i inne istotne fakty i wydarzenia z ojczystej państwowości i rodzimego prawa nielekko będzie się postrzegać na tle ogólnej historii państwa i prawa. Istnieje bowiem obawa ich marginalizacji, podobnie jak mało istotne w skali globalnej są dla świata i były polskie powstania narodowowyzwoleńcze czy dwukrotny powrót Polski na mapę demokratycznych państw<sup>6</sup>.

Nie należy zapominać, że:

znakomicie ludzie, będący drogowskazami, wpisani w poczet wybitnych prawników polskich, z estymą odnosili się do naszych dziejów ustrojowoprawnych, gdyż ich znajomość wskazywała drogę, jaką należy podążać, aby wysoko trzymać głowę w rozmowach z innymi<sup>7</sup>.

Warto wspomnieć, że wśród zamieszczonych przez Krzysztofa Pola biogramów prominentnych polskich prawników jedna czwarta to wybitni prawnicy-historycy ustroju i prawa<sup>8</sup>.

Przez dziesięciolecia płonne były obawy rozmycia dyscypliny pod nazwą *historia ustroju i prawa Polski* w przedmiocie *powszechnej historii ustroju i prawa*, chociaż ten pierwszy był szczególną, wycinkową częścią kursu historii powszech-

<sup>5</sup> Organizacja Narodów Zjednoczonych do spraw Wychowania, Nauki i Kultury (UNESCO) utworzyła Listę Światowego Dziedzictwa zarówno dla dóbr materialnych, na której wymieniono np. niemiecki nazistowski obóz koncentracyjny i zagłady Auschwitz-Birkenau, jak i wartości intelektualnych, na której mamy Akt Konfederacji Warszawskiej z 1573 r., Ustawę Rządową z 3 maja 1791 r. czy 21 postulatów sierpniowych z 17 sierpnia 1980 r.

<sup>6</sup> Pierwszą odzyskana niepodległość przyniósł rok 1918, drugą odzyskuje naród dzięki wyborczemu zwycięstwu „Solidarności” 4 czerwca 1989 r.

<sup>7</sup> A. Zoll, *Przedmowa — Drogowskazy*, [w:] K. Pol, *Poczet prawników polskich*, Warszawa 2000, s. XV.

<sup>8</sup> K. Pol, *Poczet...* Opracowanie zawiera 80 biogramów wybitnych prawników, wśród których historycy dawnego prawa polskiego zajmują poczesne miejsce: T. Czacki, J.W. Bandkiewicz-Stężyński, Ignacy Daniłowicz, Waclaw Aleksander Maciejowski, Walenty Dutkiewicz, Romuald Hube, Antoni Zygmunt Helcel, Franciszek Smolka, Fryderyk Zoll (starszy), Aleksander Kraushar, Michał Bobrzyński, Alfons Parczewski, Lothar Dargun, Oswald Balzer, Bolesław Ulanowski, Henryk Konic, Stanisław Estreicher, Jan Jaukb Litauer, Stanisław Kutrzeba, Stefan Ehrenkreutz, Rafał Taubenschlag, Józef Rafacz.

nej. Podejmowane reformy programu studiów prawniczych, odnoszące się do przedmiotu, prowadziły już dawniej do zawężenia dyscypliny, tworząc dualizm, gdy osobno omawiano historię polskiej problematyki ustrojowej i osobno historię źródeł prawa i prawo sądowe. W wiekowych i bogatych w wydarzenia dziejach Polski wyraźne oddzielenie problematyki ustrojowej od prawnej jest rzadko kiedy możliwe, ze względu na eklektyczną ich treść. Dokonywanie precyzyjnego podziału jest zatem wciąż jednym z zadań naukowych historyków państwa i prawa.

Znamienne jest, że gdy z innych dyscyplin dydaktycznych wyodrębniają się nowe przedmioty, to polska historia państwa i prawa jest wpisywana do treści programowych powszechnej (ogólnej) historii państwa i prawa czy doktryn politycznych i prawnych. Jeśli nawet nie jest to wyrazem likwidacji dyscypliny naukowej, to na pewno prowadzi do istotnego jej ograniczenia. Nie bierze się pod uwagę, że każda dzisiejsza gałąź prawa pozytywnego ma swoje, także ojczyście, korzenie. Zapomina się też, że mniej więcej do połowy XX w. podstawową i często jedyną dostarczyć-cielką wiedzy, na tematy dziś tak szczegółowo przedstawianych instytucji prawnych w ramach poszczególnych gałęzi prawa, była właśnie polska historia. Obecnie geneza prawa pozytywnego omawiana jest w ramach poszczególnych dyscyplin. Być może zmiany metodologiczne w tym zakresie, czy też podzielenie się pracą dydaktyczną na tym polu, mogłyby się przyczynić do podniesienia jakości kształcenia. Warto podkreślać, że historia państwa i prawa polskiego dowodzi, że dziś obowiązujące, rodzime zasady, pojęcia i instytucje są też naszym dorobkiem w zakresie kultury prawnej. Ich elementarna znajomość składa się na wykształcenie prawnika-humanisty i dobrze jest, gdy wiedzę o tym ma jak najszerszy krąg osób akademickiej wspólnoty. O istocie polskiej, głębokiej tradycji ustrojowo-prawnej i jej naukowym wyjaśnianiu Wacław Komarnicki pisał:

[...] narody historyczne o własnej tradycji państwowej nie przyjmują obcych idei i instytucji biernie, lecz je przetwarzają na modłę własną. Każde państwo i każdy porządek prawny potrzebuje fundamentu, czyli podstawy wspierającej, którą są przede wszystkim rodzime dzieje historii ustroju i prawa<sup>9</sup>.

Należy się zatem zgodzić z poglądem, że znajomość ojczyściej historii buduje postawę patriotyczną.

W każdym państwie istnieje permanentna potrzeba wzmacniania więzi społecznych. Eliminacja przedmiotu historycznego akcentującego polskość nie służy wzmacnianiu tej więzi i budowaniu polskiej tożsamości. Znajomość ojczyściej historii państwa i prawa opiera się na krytycznym myśleniu. Nasza historia stworzyła do dziś aktualne dla społeczeństwa uniwersalne zasady. Polacy przede wszystkim z historii narodowej czerpią doświadczenia i świadomość obywatelską.

Zmiany w zakresie nauczania historii ustroju i prawa polskiego na Wydziale Prawa, Administracji i Ekonomii Uniwersytetu Wrocławskiego zbiegły się

<sup>9</sup> *Ibidem*, XIV, s. 1227 nn.

w czasie z reformą nauczania historii w szkołach. Według nowej podstawy programowej<sup>10</sup> szkolne nauczanie historii trwa tylko cztery lata (trzy klasy gimnazjum i pierwsza klasa liceum). W drugiej i trzeciej klasie liceum historię zastępują bloki tematyczne, które nie zawsze dają możliwość przekazania pełnej wiedzy historycznej. W ramach przedmiotu uzupełniającego *historia i społeczeństwo* (obowiązującego od roku szkolnego 2013/2014) realizowany jest wątek *ojczysty Panteon i ojczyste spory*<sup>11</sup>. Reforma sposobu nauczania historii w szkołach ponadgimnazjalnych wywołała liczne protesty (głódówki protestacyjne, miasteczko namiotowe przed Ministerstwem Edukacji Narodowej, krytykę części środowiska naukowego). Protesty do Ministra Edukacji przeciwko rozporządzeniu nowelizującemu podstawy programowe nauczania podpisały: Rady Instytutów Historii Uniwersytetu Jagiellońskiego i Katolickiego Uniwersytetu Lubelskiego, Rada Wydziału Historycznego Uniwersytetu Wrocławskiego, Rada Wydziału Prawa Uniwersytetu Jagiellońskiego, kilkudziesięciu historyków Instytutu Historii Uniwersytetu Warszawskiego i Instytutu Historii Polskiej Akademii Nauk<sup>12</sup>. Protest dotyczy przede wszystkim ograniczania nauczania historii w gimnazjum i liceum, co może podważać wspólny (polski) jednoznaczny stosunek do niepodległości, suwerenności państwa i narodu, demokracji oraz praw i wolności obywatelskich. W zasadzie nie kwestionuje się, że historia jest rdzeniem edukacji patriotycznej, kształtuje umiejętność formułowania samodzielnych sądów i buduje postawę obywatelskiej odpowiedzialności. Realizowany w klasach starszych, w ramach przedmiotu uzupełniającego *historia i społeczeństwo*, wątek tematyczny *ojczysty Panteon i ojczyste spory* powinien być realizowany przede wszystkim na studiach licencjackich lub magisterskich. Dojrzałość do dyskusji, debaty na tak sformułowane zagadnienie wymaga dużej wiedzy historycznej i umiejętności, które nie zawsze cechują przedmaturalną młodzież. Należy podnieść, że w ministerialnym założeniu akcentuje się zarówno panteon ojczysty, jak i spory dotyczące spraw narodowych, czyli polskich. Dobrą stroną jest zatem, że nie uciekamy w historię ogólną (powszechną), lecz akcentujemy wątek ojczysty. W tym zatem aspekcie historia wzmacnia poczucie polskiej wspólnoty. Szkoda więc, że ta szlachetna idea nie jest kontynuowana na studiach i w zasadzie nie ma dla niej miejsca w programie studiów prawniczych na Wydziale Prawa i Administracji Uniwersytetu Wrocławskiego.

Kompetencja Rady Wydziału do decydowania o przedmiotach i ich podstawie programowej jest oczywista. Uczelnie oferują kandydatom na studia prawnicze przede wszystkim takie przedmioty, które dają rzetelne przygotowanie do wyko-

<sup>10</sup> Nowa podstawa programowa nauczania weszła w życie 1 października 2012 r. (nowelizacja rozporządzenia Ministra Edukacji).

<sup>11</sup> [www.deon.pl/wiadomości/polska/art.14663,men-reforma-nauczania-historii-w-szkolach.htm](http://www.deon.pl/wiadomości/polska/art.14663,men-reforma-nauczania-historii-w-szkolach.htm) (dostęp: 10.07.2013).

<sup>12</sup> [wpolityce.pl/dzienniki/dziennik-kazimierza-m-ujazdowskiego/26576-ustawa-dotycząca-nauczania-historii-gotowa-historia-musi-być-obowiązkowa-przez-cały-rok](http://wpolityce.pl/dzienniki/dziennik-kazimierza-m-ujazdowskiego/26576-ustawa-dotycząca-nauczania-historii-gotowa-historia-musi-być-obowiązkowa-przez-cały-rok) (dostęp: 10.07.2013).

nywania zawodu prawnika<sup>13</sup>. Absolwent otrzymuje dyplom magisterski, a także suplement, w którym znajduje się wykaz przedmiotów, których się uczył i oceny, jakie uzyskał. Z perspektywy europejskiej obecne ramy kwalifikacji preferują uczenie się przez całe życie i zakładają, że zdobyte w trakcie studiów wykształcenie będzie odzwierciedlać wiedzę, umiejętności i kompetencje. Dyplom absolwenta prawa wydany przez polską uczelnię powinien być porównywalny z dyplomami uzyskanymi w innych krajach Unii Europejskiej. Nie oznacza to jednak, że należy bagatelizować wagę własnej historii ustroju i prawa. Były Prezes Trybunału Konstytucyjnego, Jerzy Stępień uważa, że „Polska historia potrzebuje reklamy” i dostrzega zbyt uproszczony obraz Polski i Europy Środkowo-Wschodniej w anglosaskich podręcznikach akademickich<sup>14</sup>. Zatem przede wszystkim prawnicy muszą mówić właściwym językiem, ukazując obiektywnie dorobek rodzimej historii, aby nie zdarzały się lapsusy takie jak np. „polskie obozy śmierci”. Można stwierdzić, że znajomość historii polskiego państwa i prawa buduje postawę odpowiedzialności za formułowane sądy i uczy, jakie doświadczenia współczesne są zakorzenione w doświadczeniach poprzednich pokoleń.

W studiowaniu ojczyustych dziejów państwa i prawa ważna jest historyczna ciągłość. Wpisanie tej ciągłości w ogólną historię ustrojów państw i różnych porządków prawnych może zniekształcić istotę przedmiotu. Nowa nazwa dyscypliny wyraźnie wskazuje, że „polskość” została wyeliminowana, w nazwie nie występuje też ani ustrój, ani prawo polskie na tle powszechnym. Na równi zatem z dziejami ustroju i prawa Polski będą omawiane dzieje wybranych, zapewne wiodących, organizmów politycznych (państw) i prawo sądowe tam obowiązujące. Moim zdaniem, polska tożsamość narodowa skłania do preferowania ojczyustej historii państwa i prawa, gdyż Polacy, głęboko historycznie doświadczeni, niejednokrotnie zmagając się z prawdą — w odróżnieniu od wielu innych narodów — mogą być dumni ze swojej przeszłości. Funkcjonująca kilka wieków w dawnej Polsce demokracja, aczkolwiek tylko szlachecka, nieznaną w tym czasie w innych systemach sprawowania władzy politycznej, stworzyła szlacheckie społeczeństwo obywatelskie mające oparcie we wspólnocie terytorialnej, jaką były sejmiki. Demokracja służyła wówczas wolnym obywatelom, tj. szlachcie (nie władzy). Polacy w Rzeczypospolitej szlacheckiej nie musieli się jej uczyć od innych. Tę demokrację szlachta powinna tylko rozszerzać, co niestety opornie następowało w stanowym społeczeństwie, przynosząc tylko skromny efekt wobec mieszczan dopiero w reformach Sejmu Czteroletniego.

<sup>13</sup> W roku akademickim 2012/2013 w Polsce 35 uczelni kształciło na kierunku prawo (studia pięcioletnie), 3 uczelnie w ramach studiów skróconych (po licencjacie) i dalsze 5 uczelni czeka na zgodę na otwarcie takich studiów; za: U. Mirowska-Łoskot, *Fizjoterapeuta będzie prawnikiem*, „Dziennik Gazeta Prawna” 9 lipca 2013, nr 131, s. A1.

<sup>14</sup> R. Woś, *Edukacja, jak się promować za granicą*, rozmowa z J. Stępiem, „Dziennik Gazeta Prawna” 31 maja–2 czerwca 2013, nr 104, s. A24. Czytamy tam np., że w amerykańskim podręczniku do obowiązkowego przedmiotu *cywilizacja Zachodu* w zasadzie nie ma wzmianek o Polsce.

Pamięć dla wielkich źródeł prawa, które znalazły się na liście dokumentów światowego dziedzictwa kultury UNESCO, zobowiązuje. Są tam trzy dokumenty pisane polskiej historii państwa i prawa, a mianowicie Akt Konfederacji Warszawskiej z 1573 r., Ustawa Rządowa, prawo uchwalone dnia 3 maja 1791 r. oraz 21 postulatów sierpniowych z 1980 r. W gronie nielicznych dokumentów wpisanych dla pamięci świata i przyszłych pokoleń, wśród których wymienia się Wielką Kartę Swobód z 1215 r. czy Deklarację Praw Człowieka i Obywatela z doby rewolucji francuskiej 1789 r., zestawienie naszych źródeł jest niezmiernie wymowne. Światowym dziedzictwem jest wiedza o tym, że Polacy już od 1573 r. mieli zagwarantowaną prawnie tolerancję religijną (pokój w wierze), gdy w ówczesnej Europie kierowano się zasadą „czyja władza, tego religia”. Podkreślenia zatem wymaga, jak bardzo istotne jest to, że ustawa zasadnicza z 1791 r., jako pierwsza w Europie, literą pisanego i ustanowionego prawa zagwarantowała trójpodział władzy i suwerenność narodu szlacheckiego, czy wiedza o tym, że strajkowe postulaty robotnicze dały podmiotowość społeczeństwu wobec rządzących. Skoro dla dziedzictwa światowego dokumenty te mają tak istotną wagę, retoryczne staje się pytanie, czy dogłębnie je poznamy, studiując ogólną historię państwa i prawa. Źródła te i wiele innych im podobnych są osadzone w polskim kontekście i należy je poznać poprzez doświadczenia ówczesnych pokoleń. Uogólnianie, globalne postrzeganie czy analiza oderwanych faktów nie dają pełnego obrazu, gdyż w historii, która jest nauką i uczy, ważna jest narodowa i dziejowa ciągłość. Przedmiot, który odszedł do lamusa historii, to utrata możliwości kształtowania niezwykle cennej postawy Polaka, dającej przede wszystkim kapitał na przyszłość. Są sprawy, którymi trzeba się chwalić, są sztandarowe i powinniśmy dbać o ich pamięć, gdyż taka jest właśnie nasza historia i jest ona naszym atutem we współczesnym świecie. Skutecznemu kwestionowaniu chlubnych zdobyczy poprzednich pokoleń najbardziej przeciwstawia się znajomość polskiej historii państwa i prawa. Warto przypominać, że Polacy pierwsi sprzeciwili się hitlerowskiej Trzeciej Rzeszy jako państwo, Polska z nikim nie kolaborowała, nie brałszy udziału w Holokauście, sprzeciwiliśmy się obu totalitaryzmom i skutecznie pierwsi zmagaliśmy się z komunizmem. Wolność i godność człowieka, jak uczy nasza macierzysta historia państwa i prawa, była odwieczną polską wartością.

Forsowanie ogólnej historii państwa i prawa jako kierunkowego przedmiotu, bez dumy z istotnych, podstawowych narodowych treści, godzi w polską tradycję i może zasiać zwątpienie, zwłaszcza wówczas, gdyby niektóre działania w sferze europejskiej były właśnie wymierzone przeciw polskości i gdyby przybierały na sile. Zlikwidowanie przedmiotu historycznego, w nazwie którego desygnatem była polskość, może oznaczać rezygnację z tradycyjnej polskiej wolności. Polskości nie możemy się wstydić, gdyż w ten sposób zaprzeczymy wysokiej wartości, jaką jest wolność. Polacy w ramach europejskiej wspólnoty nie mogą się wyrzekać samych siebie, gdyż w miejscu polskiego państwa i prawa może powstać próżnia. Stopniowa likwidacja polskości odzwierciedla się także w przedmiocie



kursowym, po reformie programowej. Pouczenia barskich konfederatów, wyryte na ich pierścieniach — *pro lege et Patria* (za prawo i ojczyznę) — wskazuje, że historia niedużo nas nauczyła i niekiedy trudno z niej wyciągać wnioski. Wiedza i zrozumienie zasad ujętych w historii polskiego państwa i prawa to elementarne przygotowanie zawodowe każdego prawnika. W dziedzinie historii ustroju i prawa polskiego oryginalną ich prezentacją jest nowy podręcznik do przedmiotu<sup>15</sup>.

Znajomość historii naszego państwa podtrzymuje wytrwałość ludzi w obronie podstawowych wartości. Wiedza ta pozwala też poznać przyszłościowe tendencje. Eliminacja przedmiotu o którym mowa, to nic innego jak stopniowe odchodzenie od tych wartości, przede wszystkim od polskości, co może utrudnić nabywanie umiejętności i kompetencji, które powinny charakteryzować prawnika. Ten stan rzeczy należy potraktować jako przestrożę dla edukacji.

Trwale osiągnięcia kultury politycznej i prawnej dawnej Polski oraz ewolucja zjawisk składających się na nasze dzieje pozwalają zrozumieć współczesne instytucje prawne, które w większości wywodzą się z przeszłości, jak parlamentaryzm, samorząd, własność i inne prawa rzeczowe, małżeństwo, umowy *etc.* Opowiadając się za odrębnym przedmiotem historycznym, w którego nazwie jest „polskość” ustroju i prawa, sprzeciwiamy się nie tylko zapominaniu bądź bagatelizowaniu własnej przeszłości, ale też wskazujemy, co jest ważne i o czym warto pamiętać w przyszłości. W interesie każdej społeczności i każdego organizmu politycznego, jakim jest państwo, jest szanowanie tradycji. Unia Europejska zapewnia wolność w kulturze i tradycji łacińskiej, czyli poszanowanie wartości, których po integracji ze Wschodem w czasach PRL-u w zasadzie nie było. Są to duchowe walory, które kształtowały europejskość przez setki lat. Zawsze na tożsamość europejską składały się m.in. prawo, filozofia i przede wszystkim historia każdego narodu. Ta „europejskość” znalazła określenie w art. 2 Traktatu o Unii Europejskiej i oznacza, że:

Unia opiera się na wartościach poszanowania godności osoby ludzkiej, wolności, demokracji, równości, państwa prawnego, jak również poszanowania praw człowieka, w tym praw osób należących do mniejszości. Wartości te są wspólne Państwom Członkowskim w społeczeństwie opartym na pluralizmie, niedyskryminacji, tolerancji, sprawiedliwości oraz równości kobiet i mężczyzn<sup>16</sup>.

Wymieniając uniwersalne aksjomaty, pominięto wiele szczytnych, szczególnie dla Polaków, tradycyjnych wartości. Dla nas taką zlekceważoną wartością jest właśnie tożsamość narodowa, którą można uważać za odwieczną wartość cywilizacji europejskiej. Ze wzmiankowanego Traktatu szacunek do tradycyjnej

<sup>15</sup> Dla poszczególnych okresów w dziejach Polski zasady ustrojowe wyodrębnił Wacław Uruszczak, *Historia państwa i prawa polskiego. Tom 1 (1966–1975)*, wyd. 2, Warszawa 2013. Np. dla okresu Rzeczypospolitej Obojga Narodów z aktów prawnych o randze fundamentalnej wprowadzono aż 22 zasady ustrojowe, zob. s. 190–191.

<sup>16</sup> Traktat o Unii Europejskiej, wersja skonsolidowana (26.10.2012), Dziennik Urzędowy Unii Europejskiej, C 236/11, art. 2.

polskiej tożsamości narodowej wywieść możemy tylko pośrednio, a mianowicie z unormowania o „poszanowaniu praw człowieka, w tym praw osób należących do mniejszości”<sup>17</sup>. Wyeliminowanie w traktacie lizbońskim z 2007 r.<sup>18</sup> zapisu o poszanowaniu tożsamości narodowej państw członkowskich z katalogu wartości, którymi kieruje się Unia Europejska, może prowadzić do stopniowej negacji państwowości jako fundamentu życia politycznego. Taka tendencja może się umacniać wraz z brakiem wiedzy z zakresu polskiej historii państwa i prawa. Z czasem może to doprowadzić do wkroczenia na prostą drogę do negowania polskiej państwowości w ogóle.

Wiedza z zakresu polskiej historii państwa i prawa w wykształceniu prawniczym nie może być uznana za zbędną. Przeciwwagą równoważącą akcenty mogłaby być modyfikacja w zakresie metodologii nauczania dyscyplin historycznych, a nie eliminacja jednej z nich. Można zgodzić się z oceną, że: „programy studiów powinny ograniczać kształcenie obowiązkowe do prawoznawstwa ogólnego i najbardziej podstawowych specjalności prawniczych, a w pozostałym zakresie dawać studentom szerokie możliwości wyboru przedmiotów”<sup>19</sup>. Niestety, zmieniony na Wydziale Prawa Administracji i Ekonomii Uniwersytetu Wrocławskiego program studiów prawniczych nie daje studentom prawa wyboru nie tylko w zakresie przedmiotów historycznoprawnych.

Z punktu widzenia polskiego interesu państwowego istotne jest, aby uwypuklać te wątki historii państwa i ustroju Polski, które budują dobry wizerunek naszego narodu i naszego państwa. Usunięty z programu studiów przedmiot służył kreacji własnej prawdziwej polityki historycznej i nie sprzyjał, niekiedy kłamliwym, wizjom niejednokrotnie tragicznej dla Polaków historii. Próby zmierzenia się z przeszłością, także z punktu widzenia prawa, to trudna i złożona materia, która bywa niejednokrotnie poddawana krytyce. Pomimo tego, że coraz mniej jest problemów wynikających z interpretacji kluczowych wydarzeń historycznych, nadal istnieje niekiedy skłonność do jednostronnego przedstawiania przeszłości. Właśnie wiedza z zakresu polskiej historii państwa i prawa oparta na faktach jest podstawą do wyrażenia sprzeciwu wobec odradzających się niekiedy antypolskich wypowiedzi. Klasycznym przykładem mogą tu być elementy polityki historycznej państw ościennych zmierzające od rozmywania odpowiedzialności za zbrodnie nazizmu i komunizmu. Oczywistych faktów z przeszłości nie można bagatelizować, tworzą one ogólnoeuropejską, a zatem także polską tożsamość, o której powinno się pamiętać i dbać jak o dobro własne.

<sup>17</sup> *Ibidem*.

<sup>18</sup> Traktat z Lizbony zmieniający Traktat o Unii Europejskiej i Traktat Ustanawiający Wspólnotę Europejską podpisany w Lizbonie dnia 13 grudnia 2007 r., Dziennik Urzędowy Unii Europejskiej C 306/01, t. 50 z dnia 17.12.2007.

<sup>19</sup> P. Machikowski, *Szkoły bezrobotnych prawników*, „Na wokandzie” 2013, nr 4 (18), s. 49.

Jednymi z podstaw świadomości społecznej są wiedza i doświadczenie płynące z własnych dziejów, zatem obowiązkiem dydaktycznym powinno być koncentrowanie się na rzetelnej wiedzy o Polsce i jej historii. Ojczyście dzieje nie wymagają drobiazgowego opanowania pamięciowego. Jednak wiedza o podstawowych faktach, a zwłaszcza umiejętna ich selekcja, wyrabia samodzielność myślenia i umiejętność oceny zjawisk przeszłości z uwagi na ich znaczenie, co następnie pozwala na sformułowanie uogólnień i wyciągnięcie wniosków.

Tak jak Rzeczpospolita jest częścią Europy, tak *historia państwa i prawa Polski* była i będzie zawsze częścią powszechnej historii państwa i prawa. Jako dziedzina dydaktyczna przedmiot ten wyodrębnił się i ukształtował w dyscyplinę uniwersytecką już w XIX w. W dobie zaborów przedstawiciele polskiej szkoły historycznej (Jan Wincenty Bandtkie, Waław Aleksander Maciejowski, Romuald Hube, Antoni Zygmunt Helcel — założyciel Katedry Historii Prawa Polskiego na Uniwersytecie Jagiellońskim — i jego uczniowie: Michał Bobrzyński, Franciszek Piekosiński, Bolesław Ulanowski) „uważali za konieczne pokazywanie instytucji prawnych w rozwoju, a nie tylko w ich aktualnym kształcie, widząc w prawniku nie tylko znawcę prawa, ale szermierza podstawowych wartości społecznych”<sup>20</sup>. Pierwsze syntetyczne podręcznikowe opracowanie *Historii ustroju Polski* wydał na początku XX w. Stanisław Kutrzeba<sup>21</sup>. Jeden z najznakomitszych profesorów tego okresu, Przemysław Dąbkowski, wydał pomnikowe opracowanie systemu staropolskiego prawa sądowego<sup>22</sup>. W Drugiej Rzeczpospolitej na państwowych uniwersytetach były katedry historii państwa i prawa polskiego, które prowadziły badania naukowe i dydaktykę z historii państwa i prawa polskiego. Obszerna synteza *Historii państwa i prawa Polski* wydana przez Instytut Historii Polskiej Akademii Nauk pod ogólną redakcją Juliusza Bardacha, oparta wprawdzie na metodologii marksistowskiej, wskazywała, jak istotnym elementem prawniczego wykształcenia była wiedza historyczna<sup>23</sup>. Podręcznikowe ujęcie polskiej historii państwa i prawa uznano wówczas za „podbudowę dla zrozumienia obowiązującego prawa”<sup>24</sup>. Zadaniem przedmiotu było wówczas

<sup>20</sup> W. Uruszczak, *Historia państwa i prawa polskiego. Tom I (966–1795)*, wyd. 2, Warszawa 2013, s. 22.

<sup>21</sup> S. Kutrzeba, *Historia ustroju Polski. Korona*, Kraków 1906, opracowanie miało osiem wydań, ostatnie w 1948 r.

<sup>22</sup> P. Dąbkowski, *Prawo prywatne polskie*, t. I i II, Lwów 1910–1911.

<sup>23</sup> *Historia państwa i prawa Polski*, red. J. Bardach, t. I: do połowy XV w., oprac. J. Bardach, wyd. 3, popr. i uzupełn., Warszawa 1965; t. II: od połowy XV w. do roku 1795, oprac. Z. Kaczmarczyk, B. Leśnodorski, wyd. 2, Warszawa 1966; t. III: od rozbiorów do uwłaszczenia, red. J. Bardach, M. Senkowska-Gluck, Warszawa 1981; t. IV: od uwłaszczenia do odrodzenia państwa, oprac. K. Grzybowski, uzupełn. i przygot. do druku J. Bardach, S. Grodziski, M. Senkowska-Gluck, Warszawa 1982; t. V: 1918–1939, cz. 1, red. F. Ryszka, Warszawa 1962; cz. 2, Warszawa 1968.

<sup>24</sup> W. Sobociński, *Pierwsza synteza historii państwa i prawa Polski*, „Państwo i Prawo” 1957, z. 10, s. 526 nn.

uwydadnić specyficzne cechy ustroju i prawa Polski, które dają obraz zalet i wad, osiągnięć i słabości, które zaważyły na dalszych losach narodu i państwa. Poznanie przeszłości własnego państwa i prawa umożliwia też kształtowanie nowoczesnej patriotycznej świadomości<sup>25</sup>.

Nawet w Polsce Ludowej programowe treści przedmiotu, który obecnie utracił tożsamość, akcentowały czynnik patriotyczny jako ważny element zespalańia społeczeństwa. Patriotyzm rozumiano jako umiłowanie ojczyzny i poczucie odpowiedzialności za losy wspólnoty narodowej. Przedmiot nie był bezkrytycznym odzwierciedleniem kultu własnej przeszłości, nie kształtował cech nacjonalistycznych, ani nie deprecjonował macierzystej przeszłości przez nieuznawanie własnych osiągnięć i sukcesów. Należy mieć nadzieję, że i obecnie, w ramach ogólnej historii państwa i prawa, nie ulegnie zatarciu atencja dla własnej ojczyzny. Dyscyplina dydaktyczna, której podstawą jest wiedza z historii ustroju i prawa sądowego Polski, ma bogatą literaturę naukową, liczne zbiory drukowanych tekstów źródłowych i kilkadziesiąt podręczników<sup>26</sup>.

W ramach programowych historii państwa i prawa polskiego najlepiej odzwierciedlała się tożsamość narodowa Polaków i jej ewolucja. Tożsamość ta jest właściwością każdego narodu i pozwala mu odróżnić jedną społeczność od innej. Eliminacja przedmiotu omawiającego dzieje macierzystego ustroju i prawa to wyraz zacierania odrębności i różnorodności między narodami. Wiadomo, że działania zmierzające do stworzenia narodu radzieckiego, nie powiodły się. Warto wspomnieć słynne zdanie z Manifestu Komunistycznego, które było tezą programową, a mianowicie: „Robotnicy nie mają ojczyzny”<sup>27</sup>. Wyrzekanie się ojczyzny to odrzucanie przez naród szczególnie cennych, tradycyjnych własnych wartości. Jednym z zadań przedmiotu historia państwa i prawa Polski było właśnie reaktywowanie tych wartości, aby nie uległy zapomnieniu bądź zatarciu, gdyż one pozwalają odróżnić nas od Niemców, Rosjan czy innych narodów. Znajomość przede wszystkim polskiej historii tworzy więź, a jej niszczenie czy osłabianie sprzyja jej zacieraniu. Nie jest banałem powiedzenie, że historia Rzeczypospolitej spaja Polaków, których — podobnie jak Anglików — cechuje wiekowe przywiązanie do demokracji. Elekcyjność polskiego tronu, czyli wybór głowy państwa czy też deliberacyjna demokracja parlamentarna są tego znamienym przykładem. Polaków nie trzeba uczyć zrozumienia demokracji, patriotyzmu czy gotowości do poświęceń, bo to elementy naszej tradycji, o których nie tylko należy pamiętać, ale i z dumą o nich mówić. Poczucie wartości własnych walorów, które wypływają z historii państwa i prawa polskiego, jest podstawą dobrze funkcyj-

<sup>25</sup> J. Bardach, B. Leśnodorski, M. Pietrzak, *Historia państwa i prawa polskiego*, Warszawa 1979, s. 8.

<sup>26</sup> Zob. np. T. Maciejewski, *Historia ustroju i prawa sądowego Polski*, wyd. 2, Warszawa 2003, s. 21 nn.; ostatnie zestawienie w: L. Krzyżanowski, *Historia ustroju i prawa w Polsce. Repetytorium*, Bielsko-Biała 2013, s. 279.

<sup>27</sup> Za: J. Kuczyński, *Historia filozofii i świadomość narodowa*, [w:] *Historia i świadomość narodowa*, red. W. Wesołowski, Warszawa 1970, s. 61.

nującego państwa, suwerenności, obrony własnych interesów, ale i fundamentem naszego dobrego samopoczucia. Żadne wartości nie są wrodzone ani dane raz na zawsze, historia dowodzi, że się przeobrażają czy zanikają. Wartości te kształtują się przede wszystkim wraz z doświadczeniem osoby, zdobytą wiedzą i umiejętnościami. Polska świadomość narodowa najwyraźniej odzwierciedlała się w ramach dydaktyki z historii ustroju państwa i prawa polskiego. Macierzyste wartości składające się na polską tożsamość nie były i nie są przeciwstawiane tożsamości globalnej (europejskiej). W ustanowionym przez Ministerstwo Nauki i Szkolnictwa Wyższego Narodowym Programie Rozwoju Humanistyki uznaje się że: „kultura narodowa wymaga szczególnej opieki państwa”<sup>28</sup>. Polska historia państwa i prawa domaga się zatem takiej kurateli, aby przedmiot był uznany za „nauczycielkę życia”. Wówczas prezydencka sentencja „patriotyzm nas inspiruje”<sup>29</sup>, czyli nowoczesny patriotyzm, nie będzie oderwana od rzeczywistości. Dyscyplina, o której mowa, akcentuje polskie niezbywalne wartości i wyraziście kształtuje charakter przyszłego prawnika. Chodzi tu o coś więcej niż o wiedzę i umiejętności. W tej dyscyplinie niekoniecznie za te kryteria (wiedzę, umiejętności) należy wystawiać notę. Ważniejszym walorem jest kształtowana przez historię polskiego ustroju i prawa postawa obywatelska, a mianowicie wychowanie w duchu patriotycznym, poczuciu sprawiedliwości, honoru, prawdy, wolności, odwagi, nieugiętości, szlachetności *etc.* Ocenę z tych cech każdemu wystawia jego życie, gdyż wszyscy powinniśmy się poczuwać do odpowiedzialności przed historią. Przedmiot wchodzący w skład tzw. prawoznawstwa, czyli nauki o państwie i prawie, jakim jest historia państwa i prawa polskiego, może być jeszcze wiodącą dyscypliną historyczną, która będzie odsłaniała dzieje ojczyzennego prawa politycznego i sądowego. Taką nadzieję daje zachowana w strukturze Wydziału Prawa Administracji i Ekonomii Uniwersytetu Wrocławskiego jednostka dydaktyczna, a mianowicie Zakład Historii Państwa i Prawa Polski w Instytucie Historii Państwa i Prawa.

REGARDING THE SUBJECT “THE HISTORY OF THE STATE  
AND THE POLISH LAW” AT THE FACULTY OF LAW, ADMINISTRATION  
AND ECONOMICS, UNIVERSITY OF WROCLAW

Summary

With the academic year of 2013/2014 “The history of the state and the Polish law” is no longer a standalone lecture at the Faculty of Law of the University of Wrocław. This discipline was incorporated into the general subject “The history of state and law,” which may blur the native history of political and legal institutions.

<sup>28</sup> [www.nauka.gov.pl/narodowy\\_program\\_rozwoju\\_humanistyki](http://www.nauka.gov.pl/narodowy_program_rozwoju_humanistyki) (dostęp: 20.11.2013).

<sup>29</sup> Akcja pod honorowym patronatem Prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej Bronisława Komorowskiego, [www.naszemiasto.pl.patriotycznie\\_zakreceni](http://www.naszemiasto.pl.patriotycznie_zakreceni) (dostęp: 24.11.2013).

The diversity of political regimes of the Republic of Poland, as well as the mosaic of its legal systems, have contributed to the development of national identity and have created a specifically Polish legal culture. Knowledge of the historical continuity of the Polish state and the law provides a sense of community, which is an intrinsic value of our law and national consciousness. Polish national and legal history is a discipline with rich historiography and a significant academic background, necessary for a thorough education of future lawyers.